STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ

ZIEMIA PRUCHNICKA

INFORMATOR REGIONALNY
STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
KWIECIEŃ - MAJ - CZERWIEC - 2008 r.

Nr 2/2008 (34)

ISSN 1640-3444

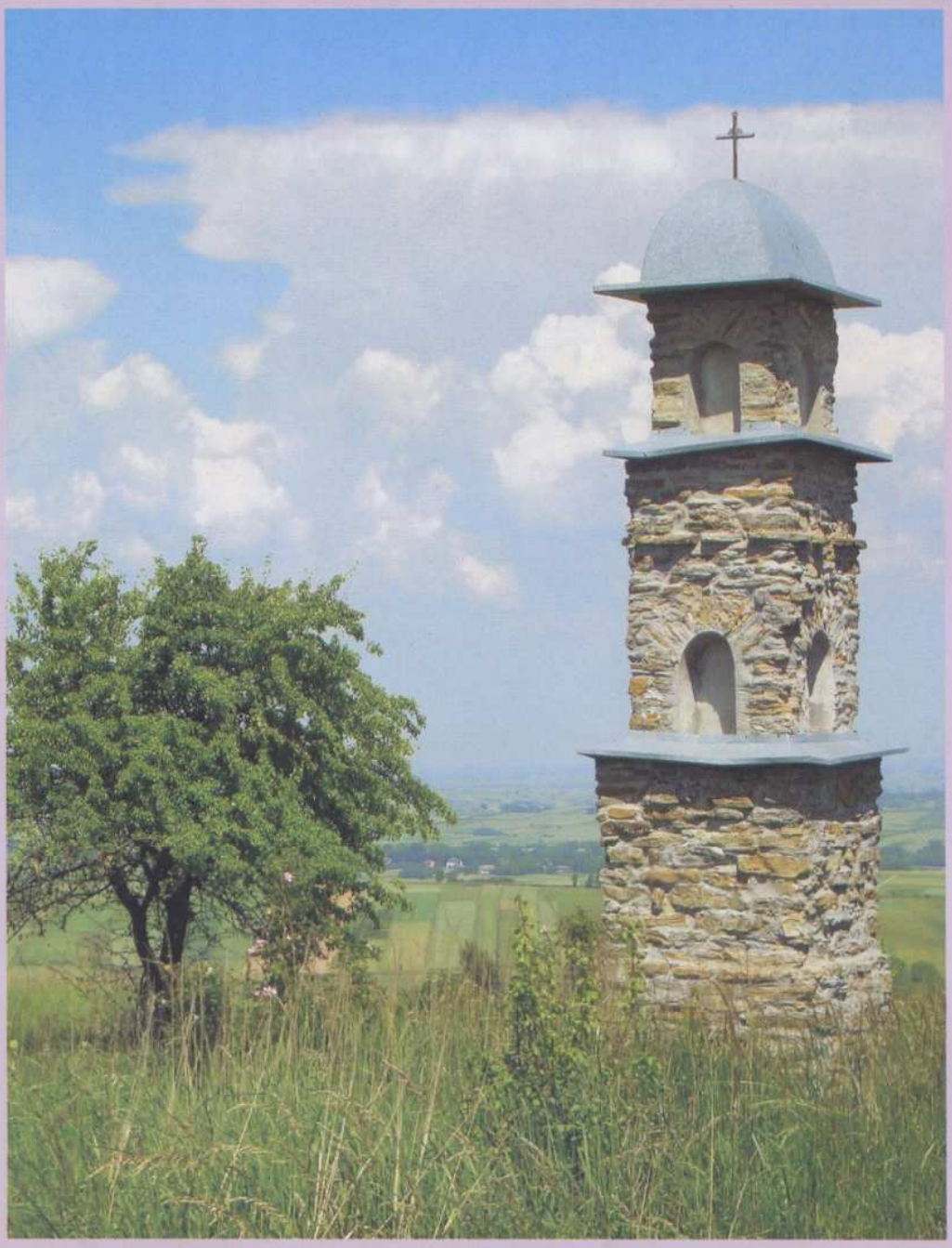

W NUMERZE:

*JUBILEUSZOWY KONCERT POKOLEŃ * POMNIKI HISTORII - KAPLICZKI I KRZYŻE PRZYDROŻNE * Z ŻYCIA GMINY * UROK DREWNIANYCH DOMÓW * Z PIELGRZYMKI DO ZIEMI ŚWIĘTEJ * SPORT SZKOLNY*

Jubileuszowy koncert pokoleń

Jubileuszowy Koncert Pokoleń

Przygotowywane od dawna obchody jubileuszu 35-lecia Gminy Pruchnik, 60-lecia Biblioteki i 40-lecia Ośrodka Kultury miały swoją kulminację 24 maja, w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku. W końcu przyszedł czas na szczególne świętowanie, czas do refleksji nad minionym okresem.

Uroczystość zaszczycili swoja obecnością: Wojewoda Podkarpacki Mirosław Karapyta, Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Stanisław Turek ,instruktor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie Jadwiga Orzechowska, instruktorzy Centrum Kulturalnego w Przemyślu Halina Kamińska i Krystyna Trojanowska, Przewodniczący Rady Powiatu Stanisław Kłopot, Wójt Gminy Stanisław Górski oraz Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Bar.

Jeszcze o godzinie 15 była cisza, tylko kilka osób krzątało się po sali – trwały ostatnie poprawki-wszystko trzeba dopiąć na ostatni guzik. Dochodziła 16, powoli zaczęli się schodzić wszyscy, którzy uczestniczyli w jubileuszowym koncercie. Rozpoczęcie koncertu coraz bliżej. W szatni żwawo przebierają się artyści - jeszcze tylko małe poprawki...jeszcze ktoś musi dopiąć guzik, zasunąć zamek, ubrać buta, jeszcze jeden papieros, jeszcze jeden łyk wody i... znowu cisza. Godzina 17. Sala zapełniona, zaproszeni goście czekają. Mała trema? Oczywiście, wszyscy ciężko i z zapałem przygotowywali się do koncertu. W takich momentach pojawiają się różne myśli..., czy wszystko pójdzie zgodnie z planem, czy będzie się publiczności podobało? Teraz można śmiało napisać, będzie się działo!

Jadzia i Bartek - konferansjerzy - serdecznie powitali wszystkich obecnych na sali. Jak przystało na uroczysty wieczór, gości przywitano polonezem w wykonaniu grupy tanecznej oldboyów. Mężczyźni odziani w dostojne stroje, kobiety w powiewnych sukniach i tak para za parą ruszyli w takt poloneza. Kapela i zespół to dla GCKSiT wielka potęga, mają za sobą 25 lat prześpiewanych i przetańczonych przez około 100 tancerzy. Reprezentacyjny zespół i kapela jeszcze nie raz w ten uroczysty wieczór „pokazała na co ją stać", reprezentując nasze narodowe tance: poloneza, krakowiaka, mazura.

35 lat, to tyle, ile ma za sobą gmina. Amatorski Zespół Teatralny w sposób humorystyczny przedstawił w scence „Kajko i Kokosz 'powstanie gminy. Ale tego się nie da opowiedzieć - to trzeba było zobaczyć.

Na parę minut w świat marzeń odesłał nas zespół Equale w piosence „W naszej gminie istny raj". Na ziemię ściągnęli nas Jadzia i Bartek, przypominając o kolejnym jubileuszu.

60 lat- to piękny wiek - a tyle liczy sobie nasza biblioteka. Na przestrzeni tych lat biblioteka doczekała się pokaźnych zbiorów, rozbudowanych katalogów i ciągłego rozwoju placówki. Ale tu nie o wiek chodzi, ale o.... wnętrze, bo przecież nie okładka jest ważna. I tak też było w scence „Robin", który grasował po lesie, biednym pomagał, ale serce za miękkie miał, a wszystko to... na rzecz lokalnego rozwoju. I tak po raz kolejny, ale nie ostatni, w ten wieczór Amatorski Zespół Teatralny rozśmieszał nas, prawie aż do łez, swoimi scenkami.

Nie było czasu na przerwę, zaraz po „Robinie" sprawnie na scenie pojawiła się kapela, która przyśpiewką wprowadziła reprezentacyjny zespół taneczny do krakowiaka.

Potem - kolejna scenka, tym razem związana z teatrem. Zaproszono wszystkich na „transmisję bezpośrednią" z jednej z prób, bo przecież różnie to bywa na próbach! Na zakończenie - dedykacja dla Pani Dyrektor Haliny Wojdyło i specjalna piosenka - „Dyrektorskie tango". Oczywiście, to jeszcze nie koniec tego, co przygotowano specjalnie na tę okazję.

Na uroczystym jubileuszu można było się również przekonać, jak pięknym i subtelnym głosem dysponują soliści: Maria Grochoła i Stanisław Olszański. Razem z kapelą wprowadzili publiczność w piękne ojczyste regiony.

Znowu zmiana nastroju, tempa muzyki. Na scenie - najmłodsze pary taneczne zaprezentowały mazura. Widowisko się nie kończy! Pojawiła się sympatyczna Symonida Modras ,laureatka wielu ogólnopolskich festiwali piosenek. Jej uroczy głos roznosił delikatnie po sali słowa piosenki „Z marzeń powstał świat".

Kolejna scenka, która to już z kolei? Próby nie poszły na marne, publiczność jest zadowolona, „śmiech na sali" - ale przecież oto chodziło.

I przyszedł czas na wiązankę rzeszowską. Niezwykła żywiołowość tańca sprawiła, że nie można było oderwać oczu od sceny. To były popisy zespołu reprezentacyjnego.

Jeszcze jedno święto, 10 urodziny obchodzi zespół wokalny Equale. Piosenką „Dziesięciolatki" i „Tango na jeden głos.." uczcili swój jubileusz. Wokalistka zespołu Alina Kamińska słowami piosenki przypomniała nam, jakie mamy szczęście, że mieszkamy w ojczystym kraju, że mamy swoje miejsce na ziemi, nieważne czy to miasto, miasteczko czy wieś.

Końcowym ,ale bardzo ważnym akcentem, był występ grupy tanecznej absolwentów ,którzy zatańczyli walca do piosenki „Srebrne wesele" w wykonaniu zespołu Equale.

Nadszedł czas na finałową piosenkę „Czterdzieści lat minęło". Wszyscy uczestnicy pojawili się na scenie, ciągle uśmiechnięci, choć zapewne bardzo zmęczeni. Z góry niczym srebrny śnieg, poleciały płatki, błyszcząc w świetle lamp. Po zakończeniu oficjalnej uroczystości przyszedł czas na podziękowania i gratulacje dla Pani Dyrektor Haliny Wojdyło za 35 lat pracy w kulturze, wyrazy uznania i szacunku za pełną pasji jej działalność animatora kultury, przynoszącą radość wszystkim tym, którzy uczestniczą w różnych formach aktywności arty-

stycznej.

Wójt Gminy Pruchnik wręczył okolicznościowe dyplomy gratulacyjne.

Głos zabrał również Wojewoda Podkarpacki Mirosław Karapyta, składając okolicznościowe gratulacje i życzenia dalszych sukcesów. Podkreślił,że przedstawiony program artystyczny świadczy o zaangażowaniu pracowników Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki i o wysokim poziomie instytucji.

Publiczność długo oklaskiwała wykonawców. Z całą pewnością były to zasłużone brawa.

Bo bez ich radosnej pasji, bezinteresownej pracy, ogromnego zapału i umiejętności pracowania w zespole bez względu na wiek i wykonywany zawód - nie byłoby tego koncertu, nie byłaby możliwa działalność żadnej instytucji. A nam widzom, pozostanie na długo przekonanie, że warto było spędzić dwie godziny, oglądając prawdziwe widowisko.

Agnieszka Młynarz

„Dzieci są wiosną rodziny
i społeczeństwa nadzieją
która ciągle kwitnie przyszłością
która bez przerwy się otwiera"
Jan Paweł II

Rozbudzone u dzieci w wieku przedszkolnym zainteresowania, a potem ich rozwój, mają ogromny wpływ na chęć poznawania i rozumienia otaczającego nas świata, kształtowanie się osobowości, wychowanie i dalsze nauczanie. Przedszkole będąc początkowym etapem systematycznego i zorganizowanego wychowania i kształcenia w sposób szczególny dba o rozwój potencjału twórczego dzieci. Nauczyciel organizujący i inicjujący procesy twórcze to osoba ciągle aktywna, dyspozycyjna i otwarta na pomysły przedszkolaków. Przewodnik, który stymulowanie oraz delikatne wyznaczanie kierunku aktywności twórczej wyzwala i wspomaga wszechstronny rozwój wychowanków. Przygotowuje także dzieci do aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności uczy tolerancji, propaguje pozytywne wzorce zachowań wspomaga wzrastanie w tradycji i wiedzy o dziedzictwie kulturowym.

PRZEDSZKOLAKI Z BIAŁO – CZERWONĄ

„Czując się odpowiedzialnymi za to wielkie wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska..." /J.P.II/ - uczmy naszych wychowanków już od najmłodszych lat kochać ojczyznę!

W dniu 30.04.2008 r. w Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Pruchniku obchodzono uroczystość Święta Flagi. W każdej z grup dzieci przygotowano się do aktywnego i autentycznego przeżycia tego święta. W grupie dzieci 5 i 6 letnich kształtowanie postaw patriotycznych – których obchody Świąt Narodowych stanowią jeden z istotnych elementów – odbywa się systematycznie w oparciu o realizowane na bieżąco zadania wynikające z planów miesięcznych. Najstarszym dzieciom z Samorządowego Przedszkola Nr 1 w Pruchniku przybliżono wiedzę na temat istoty tego święta. Połączono ją z dotychczas przyswojonymi wiadomościami i umiejętnościami dotyczącymi historii Polski – utrwalenie nazwy miejscowości, państwa, stolicy, głównych miast i regionów – ukazanie tradycji obchodzenia rocznic lokalnych i narodowych, uwrażliwienia na odczucia przywiązania do małej ojczyzny i kraju.

Na uroczystości z okazji dnia Flagi dzieci z grupy starszej i średniej wykonały chorągiewki biało – czerwone. Podczas spotkania – w którym uczestniczyli rodzicie – recytowały wiersze okolicznościowe, śpiewały piosenki, a dzieci 5 – letnie zatańczyły krakowiaka. Następnie zostały wręczone rodzicom chorągiewki i zaproszono ich do wspólnych zabaw ze śpiewam. Mając na uwadze rozwój patriotyczny wszystkich naszych wychowanków do aktywnego udziału w obchodach „Przedszkolaki z Biało – Czerwoną" zaangażowano również najmłodszą grupę przedszkolną.

„Maj zielony, pełen śpiewu ptaków, zaprasza na majówkę do lasów, parków, ogrodów jak również na doroczne Święto Matki i Ojca"

28 i 29 czerwca w grupie dzieci 6 letnich i 5 letnich odbyła się uroczystość przedszkolna. Impreza poprzedzona została przygotowaniem programu artystycznego i upominków dla Mam i Ojców oraz rozmowami na temat znaczenia Mamy i Taty w rodzinie.

Rodzice z uwagą śledzili przebieg akademii, a starania młodych artystów nagrodzone były gromkimi brawami. Dzieci kolejny raz pokazały, że są nie tylko pojętnymi uczniami, ale i pełnymi wdzięku aktorami, z olbrzymim przejęciem pracującym na uśmiech i brawa ze strony gości.

W dalszej części uroczystości dzieci wraz z Rodzicami zaproszenie zostali na zabawy przy muzyce i sprawiły, że uroczystość przebiegła w miłej i sympatycznej atmosferze.

Bo Jego serce to był koszyk z malinami...

31 maja w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki odbył się IV Festiwal Piosenki „Malin Koszyk". Jak co roku festiwal był organizowany w dowód wdzięczności i pamięci naszego Rodaka - wychowawcy młodzieży Błogosławionego ks. B. Markiewicza. Organizatorami festiwalu było: Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Pruchnickiej.

Celem festiwalu była popularyzacja muzyki wśród dzieci i młodzieży a także propagowanie jej wartości. Pamiętajmy, że muzyka jest jednym z przejawów naszej kultury. Nie od dziś wiadomo że muzyka „łagodzi obyczaje". Utwory muzyczne sprawiają, ze w człowieku budzą się pozytywne emocje, uczucia. Sztuka, a w szczególności muzyka sprzyja pobudzaniu, wyrażaniu i wzbogacaniu uczuć, które są siłą napędową postępowania człowieka.

Wzięcie udziału w amatorskim ruchu muzycznym umożliwia rozwój zainteresowań i zdolności, zdobycia uznania otoczenia oraz poczucia własnej wartości.

Czynników wpływających na to, że coraz częściej młodzi ludzie sięgają po alkohol jest coraz więcej. Zjawisko alkoholizmu i narkomanii jest często efektem braku umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Muzyka zaś kształtuje odpowiedni nastrój a pozytywne emocje są nieodłącznym elementem potrzebnym właśnie do radzenia sobie w życiu w trudnych sytuacjach. Pozytywne myślenie, własna akceptacja a przede wszystkim poczucie własnej wartości jest ważną „bronią" w walce z przemocą i uzależnieniem. Wzięcie udziału w amatorskim ruchu muzycznym umożliwia rozwój zainteresowań i zdolności, zdobycia uznania oraz poczucia własnej wartości.

To dzięki takim imprezom jak Festiwal Piosenki, dzieci i młodzież spędzają czas rozwijając swoje umiejętności, zainteresowania i przede wszystkim umacniając swoje poczucie wartości.

Goście zostali przywitani gorąco, serdecznym uśmiechem i hymnem festiwalowym „Malin koszyk". Festiwal oficjalnie został otwarty przez sekretarza Urzędu Gminy mgr Roberta Grządziela.

Warunkiem udziału w festiwalu była prezentacja dwóch piosenek, uczestnicy mieli do przygotowania piosenkę o treści religijnej i o tematyce: człowiek, przyroda, świat.

Jury oceniało walory głosowe, własną interpretacje piosenek, dobór repertuaru, kulturę słowa a także osobowość sceniczną i muzykalność. W poszczególnych kategoriach wiekowych a było ich cztery zwycięzcom przyznano nagrody i wyróżnienia. Wysłuchaliśmy 15 solistów i 19 zespołów. Zwycięzcy otrzymali wartościowe nagrody a każdy uczestnik otrzymał dyplomy za udział oraz drobne upominki.

Komisja w składzie:

1. Pani mgr Krystyna Sowińska – przewodnicząca,
2. Pan mgr Bartosz Piekarski – członek
3. Ks. Waldemar Haręza – członek

po przesłuchaniu 14 solistów oraz 19 zespołów w czterech kategoriach wiekowych przyznała:

1. W kategorii I soliści:

I – Agnieszka Bar	SP Nr 1 w Pruchniku
III – Agnieszka Parawa	SP Nr 1 w Pruchniku

2. W kategorii I zespoły:

I - „Wesoła Gromadka"	SP Nr 1 w Pruchniku
II - „Kokardki"	SP Nr 1 w Pruchniku
III - „Wzrastanie"	Świetlica w Przemyślu

3. W kategorii II soliści:

I - Paulina Szkoła	SP Nr 1 w Pruchniku
I - Roksana Makowiecka	ZS w Rozborzu Dł.
III - Natalia Łapa	SP Nr 1 w Przeworsku

4. W kategorii II zespoły:

II - Zespół wokalny	z Nowosielec
II - Zespół wokalny	z ZS w Rozborzu Dł.
III - „Wzrastanie"	Świetlica w Przemyślu
III - Duet	z SP w Jodłówce

5. W kategorii III soliści:

I – Klaudia Buryło	Gimnazjum Publiczne w Pruchniku
II -Arleta Duda	Szkoła Muzyczna „Casio" w Rzeszowie
III -Anna Gościńska	Parafia NSPJ w Krośnie

6. W kategorii III zespoły:

I - „Iszmael"	z Przemyśla
II - Zespół wokalno instrumentalny	Gimnazjum Publiczne w Pruchniku
III - Zespół „Wzrastanie"	Świetlica w Radymnie

8. W kategorii IV soliści:

I - Alina Kamińska	z Centrum Kultury w Pruchniku
II - Katarzyna Hajduk	Szkoła Muzyczna „Casio" z Rzeszowa
III - Małgorzata Szykuła	z Centrum Kultury w Pruchniku

7. W kategorii IV zespoły:
Nagroda Honorowa dla Zespołu wokalnego „EQUALE" z Gminnego Centrum Kultury w Pruchniku.

To już 114 lat na ziemi pruchnickiej

„BOŻE BŁOGOSŁAW NAM NA CHWAŁĘ BOGU KU CZCI ZMARŁYCH A ŻYJĄCYM NA PAMIĄTKĘ" – wyryte te słowa na pamiątkowej tablicy wmurowanej w Kościele Parafialnym w Pruchniku a ufundowanej przez członków Honorowej Straży Bożego Grobu niechaj towarzyszą nam nie tylko dzisiaj lecz w kolejne dni przyszłego stulecia.

Jest to tradycja jakiej mogą pozazdrościć nam pruchniczanom inne miejscowości czy parafie.

Gdy występujemy poza pruchnickimi granicami to ludzie pozdrawiając dodają jeszcze miłe dla ucha słowa: "Pruchnik przyjechał" bądź „o jakie piękne stroje"- jest to niebawem bardzo miłe i utwierdza w przekonaniu, że to co robimy jest słuszne i pożyteczne, gdyż podtrzymujemy tradycję, przechodzącą z ojca na syna jak również w jakimś tam stopniu promujemy naszą parafię, nasze miasteczko.

Gdy proboszczem w latach 1907 -1937 był ks. Wawrzyniec Motyl to powiadał: Taka Straż i Boży Grób jest tylko w Pruchniku i gdzieś koło Wilna „

Minęło już 114 lat istnienia Honorowej Straży Bożego Grobu im. Jana Kilińskiego na ziemi pruchnickiej.

Przez te wszystkie lata uświetnia swą obecnością nie tylko kościelne ale i patriotyczno-religijne uroczystości.

Za najważniejsze uważa się wartę przy Bożym Grobie.

W 1894 roku w setną rocznicę Powstania Kościuszkowskiego, w którym jednym z przywódców był Jan Kiliński z zawodu szewc – powstaje myśl założenia Honorowej Straży Bożego Grobu. W związku z tą rocznicą „ojcowie miasta", starsi Cechu Szewskiego i innych cechów dla uczczenia pamięci najwybitniejszego szewca polskiego wystąpili z inicjatywą zakupienia bądź uszycia kontuszy na wzór kontusza szewca – pułkownika Jana Kilińskiego. Ówcześni krawcy pruchniccy uszyli ich 13. Za wzór posłużył kontusz pamiętający najprawdopodobniej Insurekcję Kościuszkowską, który przechowywany był przez dziedzica z Tyniowic k/Pruchnika na jego dworze.

I tak to 13 „mieszczan pruchnickich" ubranych w piękne kontusze z przypiętymi szablami u pasa rozpoczęli działalność Honorowej Straży Bożego Grobu, która to nie tylko wartę przy Bożym Grobie trzymała, ale i inne uroczystości uświetniała.

W okresie okupacji nie dane było członkom Straży pełnić swych czynności. Jednak po II wojnie światowej w 1946 roku ówczesny Komendant Władysław Żurawski formuje oddział i Honorową Straż Bożego Grobu rozpoczyna dalszą swą służbę. Po II wojnie światowej władze lokalne utrudniały i prześladowały członków Honorowej Straży Bożego Grobu. W latach pięćdziesiątych doszło nawet do tego, że zdeponowano szable i część kontuszy wierząc, że w ten sposób zaprzestanie działalność pruchnicka Straż Grobowa. Dzięki staraniom pruchniczan, a w szczególności członka Straży, późniejszego Komendanta Mieczysława Wańkowicza odzyskano szable i kontusze. Od tego czasu aż do dnia dzisiejszego Honorowa Straż Bożego Grobu w Pruchniku pełni swą działalność.

Do tradycji należy uświetnianie uroczystości kościelnych i gminnych a to: adoracja – warta przy Bożym Grobie, udział w uroczystościach Bożego Ciała, Niedzieli Różańcowej, prymicjach swoich parafian, witanie przybyłych do parafii Biskupów, towarzyszenie w ostatniej drodze swym członkom i ich małżonkom oraz uczestniczenie w innych uroczystościach kościelnych i gminnych.

Obecnie Honorowa Straż Bożego Grobu liczy 25 członków, a jej członkami są mężczyźni w różnym wieku, różnego pochodzenia i wykształcenia o nienagannej postawie moralnej i etycznej.

Tradycją w naszej Straży jest, że członkowie funkcję swą pełnią dożywotnio. Jednak ze względów zdrowotnych i innych mogą na własną prośbę opuścić szeregi Straży przekazując swe członkostwo i kontusz w pierwszej kolejności swojemu synowi.

Jeżeli nie ma takiej możliwości przekazuje się kontusz mężczyźnie godnemu zaufania.

Honorowa Straż Bożego Grobu do początku swego

istnienia nie posiada musztry paradnej lecz wzoruje się na musztrze wojskowej.

Honorowa Straż Bożego Grobu im. Jana Kilińskiego w Pruchniku to zespół ludzi, którzy z własnej i nieprzymuszonej woli chcą podtrzymywać tradycję przekazywaną z ojca na syna.

Liczymy na to, że ta przepiękna tradycja przetrwa jeszcze kolejne stulecia.

Komendanci Honorowej Straży Bożego Grobu w Pruchniku

1. Pan Teofil Osada rok urodzenia 1861
w latach 1894 do 1932
2. Pan Władysław Żurawski rok urodzenia 1895
w latach 1932 do 1971
3. Pan Mieczysław Wańkowicz rok urodzenia 1924
w latach 1971 do 1991
4. Pan Augustyn Bar rok urodzenia 1927
w latach 1991 do 1994
5. Pan Jerzy Bar rok urodzenia 1955
od roku 1994

Ważniejsze wydarzenia z ostatnich lat działalności:

- 10 kwietnia 1994 roku obchodziliśmy 100 rocznicę powstania Honorowej Straży Bożego Grobu,
- Od 1998 roku jesteśmy w posiadaniu budynku (Strażnicy), który jest naszym miejscem spotkań, przygotowania się do służby przy Bożym Grobie, a zarazem izbą pamięci,
- Dnia 18 kwietnia 1999 roku organizowaliśmy „VII Małopolską Paradę Straży Grobowych - Turki '99" z okazji 600-lecia Pruchnika,
- Od 1999 do 2003 roku braliśmy udział jako asysta w Wielkim Odpuście Kalwaryjskim w Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Pacławskiej,
- 16 maja 2004 roku odbyły się obchody jubileuszowe z okazji 110 rocznicy powstania Honorowej Straży Bożego Grobu w Pruchniku podczas których, Ks. Prałat dr Tadeusz Bratkowski rodak pruchnicki dokonał poświęcenia wmurowanej w kościele parafialnym tablicy pamiątkowej ufundowanej przez członków Honorowej Straży Bożego Grobu oraz sztandaru, którego fundatorem jest społeczeństwo Parafii pruchnickiej.
- od 2006 roku za zgodą Ks. Proboszcza i Rady Parafialnej w Wielką Sobotę każdego roku zbieramy składkę na odnowienie kontuszy.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Wszystkich Członków bardzo dziękuję za ofiarę zapewniając, że każda przekazana złotówka na rzecz Honorowej Straży Bożego Grobu była i będzie wykorzystana po gospodarsku.

Dzięki dotychczasowym składkom zrobiono już bardzo wiele tj. uszyto 6 nowych kontuszy, obszyto nowym atłasem 16 kontuszy, zaś z ubiegłorocznej składki uszyto 25 kamizelek i 25 czapek.

Potrzeby są duże gdyż w planie mamy jeszcze uszycie 6 kontuszy i odnowienie szabel.

Działalność Honorowej Straży Bożego Grobu opiera się nie tylko na składkach jej członków, ale w szczególności na znaczących ofiarach finansowych społeczności parafialnej i osób, którym bardzo zależy na istnieniu tej wspaniałej pruchnickiej tradycji.

Za dotychczasową pomoc finansową i duchową bardzo Wszystkim ofiarodawcom dziękuję.

KOMENDANT Jerzy BAR

Ogłoszenie

W związku z brakiem obuwia tzw. „oficerki" zwracam się do Wszystkich czytelników Ziemi Pruchnickiej, kto jest w posiadaniu w/w butów, a chciałby przekazać dla Honorowej Straży Bożego Grobu bardzo proszę o kontakt telefoniczny lub osobisty z Komendantem bądź z Członkami Straży. Tel. 16/ 6288106 lub kom. 0606531241

Izabela Olejarz

Gminny konkurs polonistyczny

Dnia 29 kwietnia 2008 roku w Gimnazjum Publicznym w Pruchniku odbył się konkurs ph.: „Gminne potyczki polonistyczne dla uczniów szkół podstawowych". Wzięło w nim udział łącznie 20 uczestników, w tym: ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku, Szkoły Podstawowej nr 2 w Pruchniku, Szkoły Podstawowej w Jodłówce i Szkoły Podstawowej w Świebodnej.

Przez 60 minut uczniowie rozwiązywali test składający się z zadań zamkniętych, zadań otwartych krótkiej odpowiedzi oraz zadań typu prawda – fałsz.

Komisja konkursowa w składzie: pani Marta Brzuchacz, pani Katarzyna Capik i pani Izabela Olejarz oceniła prace oraz ogłosiła wyniki:

I miejsce zdobyła Milena Kiper – SP nr 1 w Pruchniku,
II miejsce zdobyły Paulina Barszczak – SP w Jodłówce oraz Magdalena Dańczura – SP nr 1 w Pruchniku,
III miejsce uzyskał Maciej Olejarz – SP nr 2 w Pruchniku.

Wyżej wymienionych uczniów do udziału w konkursie przygotowywały: pani Lucyna Potyrała ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku, pani Ewa Barszczak ze Szkoły Podstawowej w Jodłówce, pani Agnieszka Wrotny ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Pruchniku.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe, a wszyscy pozostali uczestnicy konkursu – pamiątkowe dyplomy.

Bardzo dziękujemy paniom polonistkom ze dodatkową, efektywną pracę ze zdolnymi uczniami, zaś samym uczniom – serdecznie gratulujemy sukcesów, dużej wiedzy i zaangażowania w reprezentowanie swej szkoły na zewnątrz.

Gorąco zapraszamy za rok na II edycję konkursu.

Pomniki historii - kapliczki i krzyże przydrożne

Kapliczki i krzyże przydrożne występują licznie na tych terenach. Motywy wznoszenia kapliczek były przeróżne, stawiono je jako podziękowania albo jako akt skruchy za wyrządzone zło. Inne stawały się ochroną przez złem a czasami motyw był prozaiczny a dziś są elementem naszego polskiego krajobrazu. I tak na ziemi pruchnickiej stoją: przy drogach, dróżkach polnych, na wzniesieniach, posesjach. Z czasem stawały się one nie tylko elementem krajobrazu ale także częścią mieszkańców.

Stawianie kapliczek przybrało masową formę w XVII i XVIII w. jako wyraz wydarzeń dziejowych w kraju. Upamiętniając ważne wydarzenia polityczne i społeczne stały się symbolem narodowym. Dlatego często te obiekty jako pomniki historii były planowo niszczone w zaborze pruskim i rosyjskim. Jedynie Austriacy nie podjęli tych kroków, dlatego z zaboru austriackiego zachowały się liczne prezentując bogactwo form architektonicznych. Kapliczki były wykonywane z kamienia, drewna i z cegły. W latach 50-tych tradycyjny budulec zostaje zastąpiony betonem, pustakiem, spawane konstrukcje metalowe, lastriko.

Podział jest prosty. Wyróżniamy kapliczki drewniane i murowane a ze względu na formę szafkowe, domkowe, wnękowe i kapliczki-figury przydrożne. Na tych obszarach rozpoznano 30 kapliczek i krzyży zbudowanych w XIX i początkach XX wieku . Kapliczki szafkowe powieszone na drzewie, wykonane są z drewna w kształcie płaskiej przeszklonej szafki w której umieszczona jest figurka. Ten typ można spotkać przy drodze na Helusz oraz w Jodłówce. Kapliczki domkowe mają formę przypominająca zminiaturyzowaną świątynie lub domek. Przykładem tej pierwszej są kapliczki w Rozborzu Długim i Okrągłym

zaś w Kramarzówce i Jodłówce występują w formie domków. Jednym z ciekawszych przykładów kapliczek typu domek znajduje się kapliczka na cmentarzu w Pruchniku. Wykonana jest z drewna na rzucie kwadratu z dachem czterospadowym pokrytym gontem wspartym na czterech słupach spiętych arkadami. Wewnątrz znajduje się figurka Matki Boskiej. Zupełnie innym rodzajem są kapliczki przydrożne które dzielą się na słupowe i

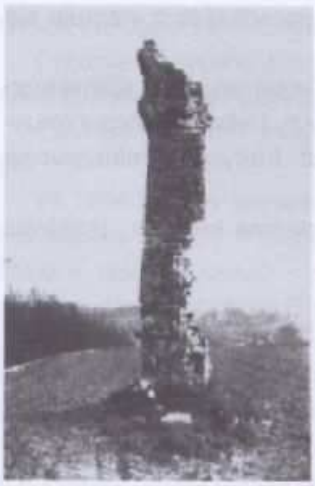

postumentowe.

Typ słupowy reprezentuje tzw. znak tatarski zlokalizowany w Pruchniku przy ulicy ks. Markiewicza i na wzniesieniu Korzenie. Ten na Korzeniach zlokalizowany jest w miejscu skąd można podziwiać panoramę Pruchnika i okolic. Zbudowany jest z kamienia łamanego na rzucie kwadratu, przypomina wydłużoną piramidę zwężającą się ku górze. Podzielony na trzy części a każda z nich wyraźnie oddzielona od pozostałej i wyższa. Najbardziej reprezentatywne dla terenu gminy są kapliczki postumentowe. Zbudowane z cegły, tynkowane, bielone w kształcie prostopadłościanu osadzonego na wysokim cokole i usytuowane szczytowo. Nakryte są dachem albo dwuspadowym albo czterospadowym pokrytym dachówką ceramiczną lub blachą. W ścianie frontowej znajduje się duża przeszklona wnęka, półkoliście sklepiona. Wewnątrz umieszczona jest rzeźba lub obraz. Często w partii szczytowej dodatkowo jest druga mniejsza wnęka mieszcząca figurę. W płycinie cokołu czasem występuje data wykonania kapliczki lub napis fundacyjny. Kapliczki wnękowe występują w postaci małej przeszklonej wnęki w ścianie szczytowej budynku mieszkalnego, mieszczącą rzeźbę. Taki typ kapliczek należy do najczęściej powtarzanych współcześnie. Krzyże przydrożne najczęściej wykonane z drewna bardzo rzadko z kamienia. Z drewna usytuowane są głównie przy drogach a także miejscach upamiętniających jakieś wydarzenia. Są to krzyże z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego, bardzo często osłoniętego blaszanym daszkiem. Tradycja nie dała o sobie zapomnieć, powstają nowe ale wzorcowane na starych szczególnie wnękowe i postumentowe. Przykładem współczesnego tworzenia krajobrazu dla celów kultowych jest Oaza Fatimska. Na północ od Pruchnika, przy drodze do Kańczugi w polach wśród zieleni stoi grupa figur, przedstawiających Matkę Boską Fatimską z trójką pastuszków, którym się objawiła. Na terenie Pruchnika wznoszono z kamienia kilkunastometrowe o czworobocznej podstawie słupy - obeliski. W dobrym stanie zachowało się niewiele, opuszczone powoli niszczały a ich pierwotny wygląd zanikał, czasami mylono je z kapliczkami. „Nie są to kapliczki, ponieważ nie ma na nich żadnego śladu krzyża czy obrazu. Miały one inne funkcje i zadania do spełnienia. W razie zbliżającego się wroga zapalano na nich smołę, alarmując o niebezpieczeństwie. Pełniły rolę tzw. wici." W 1996 dokonano remontu, niestety nie jestem pewna czy do końca osiągnięto cel. Wystarczy popatrzeć na owy obelisk a od razu nasuwa się myśl-kapliczka. Zapewne nie tak pierwotnie wyglądał zachowany obelisk, jego rekonstrukcja moim zdaniem minęła się z celem.

Agnieszka Młynarz

Z życia gminy

W czerwcu każdego roku mamy okazję umieścić na łamach naszego regionalnego kwartalnika informację o tym, co wydarzyło się w ciągu ostatnich kilku miesięcy na naszym terenie. Informacje te są tylko niewielkim ułamkiem sporej całości i wyszczególniamy je po to, aby czytelnicy mieli szerszy obraz funkcjonowania sołectw i wsi, które łącznie składają się na całość gminy Pruchnik.

- 5 marca odbyło sie zebranie wiejskie w miejscowości Rzeplin. Podczas dyskusji wskazywano na potrzebę wykonania prac na drogach oraz budynku Domu Strażaka.

- 6 marca miało miejsce spotkanie Wójta Gminy Pruchnik z Panem Januszem Kałamarzem z Biura Projektów w Jarosławiu w sprawie projektu ścieżek rowerowych na terenie gminy Pruchnik w ramach programu Lider+ Schemat III. Projekt zakłada, że na terenie naszej gminy zostanie wykonane 10 km ścieżek rowerowych. Ścieżka taka będzie miała następującą podbudowę: 6 cm piasku, 15 cm pospółki, 10 cm tłucznia, 4 cm masy bitumicznej – czyli łącznie 35 cm. W tym dniu odbyło się także zebranie wiejskie w sołectwie Jodłówka Parcelacja. Podczas dyskusji wskazywano na potrzebę remontu dróg gminnych, wykonanie oświetlenia ulicznego ,w tym oświetlenia na przystanku i wykonania płyty na przystanku oraz zebrania zapadniętej ziemi na poboczu.

- 7 marca kontrolerzy Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie rozpoczęli kompleksową kontrolę UG Pruchnik. Tego dnia również mieszkańcy sołectwa Świebodna spotkali się na zebraniu wiejskim, na którym zwracano uwagę na usprawnienie odbioru odpadów, wykonania prac na drogach gminnych i poscaleniowych, w tym wykonania drożności rowów, wykonania oświetlenia ulicznego, ustawienia znaków ograniczających prędkość i tonaż na drogach.

- 8 marca miał miejsce konkurs pisanek wielkanocnych zorganizowany w ramach programu Lider + w Pawłosiowie. W konkursie tym zwyciężyło Koło Gospodyń Wiejskich z Pruchnika. Gratulujemy!

- 9 marca w GCKSiT w Pruchniku przedstawiono spektakl teatralny w wykonaniu grupy teatralnej z Żurawicy pt. „Tylko pod krzyżem człowiek jest człowiekiem". Podczas spotkania odbyła się wystawa konkursu prac dzieci z pracowni plastycznej Młodzieżowego Domu Kultury w Przemyślu.

- 12 marca w GCKSiT odbyło się szkolenie w zakresie wypełniania wniosków o dopłaty bezpośrednie dla rolników.

- 16 marca w GCKSiT w Pruchniku mogliśmy uczestniczyć w XI Teatralnych Misteriach Wielkopostnych połączonych z konkursem na palmę wielkanocną. Zespół Teatralny z Pruchnika przedstawił spektakl w reżyserii Pani Haliny Wojdyło pt. „Promyk nadziei". Jednocześnie przeżywaliśmy jubileusz 20-lecia Zespołu Teatralnego z Pruchnika oraz jubileusz 10-lecia Zespołu Wokalno-Muzycznego EQUAELE działającego przy GCKSiT. Misteria odbyły się również tego samego dnia w Domu Strażaka w Jodłówce, gdzie grupa miejscowych aktorów zaprezentowała spektakl pt. „Sąd nad Piłatem" w reżyserii Ks. Wacława Zygarowicza

- 19 marca w Domu Strażaka w Pruchniku Nr 1 odbyły się warsztaty z zakresu pisania projektów dla przedsiębiorców, a także kart projektów dla innych sektorów tj. społecznego i publicznego. Spotkanie prowadził pan Krzysztof Kwatera – ekspert w dziedzinie programu lider.

- 20 marca delegacja funkcjonariuszy Policji odwiedziła grób gen. Marka Papały. Delegacji przewodniczył Podkarpacki Komendant Policji podinsp. Jarosław Szymczyk oraz Komendant Powiatowy Policji insp. Janusz Dymek

- 26 marca r. w Gimnazjum Publicznym w Pruchniku odbył się gminny Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom". W I grupie wiekowej zwyciężyła Aleksandra Mazur – SP w Pruchniku, natomiast dwa II miejsca zdobyły: Karolina Pieszko (SP w Jodłówce) oraz Paulina Olejarz (SP w Pruchniku).
W grupie wiekowej gimnazjum I miejsce zajął Wojciech Pilch z ZS w Rozborzu. Dł. natomiast II miejsce zajęli Kamil Szkoła i Ewelina Szkoła z Gimnazjum w Pruchniku.

- 6 kwietnia Honorowa Straż Bożego Grobu z Pruchnika reprezentowała naszą gminę w XVI Podkarpackiej i V Ogólnopolskiej Paradzie Straży Wielkanocnych Turki 2008 w Zaleszanach pow. stalowowolski.

- 8 kwietnia w szkołach podstawowych na terenie gminy Pruchnik odbył się sprawdzian wiedzy dla uczniów kl. VI.

- 10 kwietnia odbyło się wyjazdowe posiedzenie rady Gminy Pruchnik oraz sołtysów poświęcone zapoznaniem się ze stanem dróg gminnych.

- 18 kwietnia odbyło się spotkanie pracowników UG z Panem dr F. Tużnikiem w sprawie prowadzenia dalszych prac związanych z porządkowaniem gospodarki wodnej w gminie, w tym modernizacji stacji uzdatniania wody w Hawłowicach, podłączenia studni S-5, wybudowania zbiorników z zapasem wody dla Pruchnika, Kramarzówki i Hawłowic oraz doprowadzenia wody do mieszkańców przysiółka Korzenie.

- 22 kwietnia w gimnazjum w Pruchniku i Rozborzu Długim odbył się egzamin dla uczniów kl. III gimnazjum – część humanistyczna, a 23 kwietnia część matematyczno-przyrodnicza.

- 28 kwietnia odbyło się zebranie wiejskie w sołectwie Pruchnik Górny w związku ze złożonym protestem dot.

posadowienia przepompowni ścieków. Protest podpisały 24 osoby.

- 30 kwietnia w Urzędzie Gminy Pruchnik nastąpiło podpisanie protokołu z kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej. Kontrola trwała od 7 marca do 24 kwietnia 2008 r. Zespół kontrolny nie dopatrzył się większych uchybień w kwestii funkcjonowania gospodarki finansowej gminy Pruchnik. W terminie 2 miesięcy od podpisania protokołu mamy otrzymać zalecenia pokontrolne, na które musimy odpowiedzieć w terminie 1 miesiąca. Również tego dnia Wójt Gminy ogłosił przetarg na budowę linii napowietrznej oświetlenia ulicznego na terenie gminy Pruchnik.

- 3 maja odbył się strażacki capstrzyk w Pruchniku, podczas którego złożono kwiaty pod pomnikiem Grunwaldu, na grobie generała Marka Papały i strażaków. Podczas capstrzyku odbyła się ceremonia poświęcenia i przekazania samochodu pożarniczego dla OSP Pruchnik II. W uroczystości tej wzięli udział: Posłowie Mieczysław Golba i Andrzej Ćwierz, strażacy z terenu gminy, Przewodniczący Rady Powiatu St. Kłopot, Komendant Powiatowy PSP Jacek Bzdęga wraz z zastępcą kpt. Piotrem Białym oraz dowódcą JRG w Jarosławiu kpt.

Zygmuntem Jasiłkiem, Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Bar, Kierownik Posterunku Policji w Pruchniku asp. szt. Wojciech Mikłasz.

- 24 maja odbyły się X Mistrzostwa Podkarpacia w Ratownictwie Drogowym. Jeden z etapów tej imprezy miał miejsce na rynku w Pruchniku, gdzie od godziny 10.30 co 30 minut pojawiały się ekipy ratownicze w celu udzielenia pomocy rannemu w wypadku drogowym. **Również w tym dniu obchodziliśmy jubileusz 60- lecia Biblioteki 40 lecia Ośrodka Kultury w Pruchniku, 35-lecia Gminy Pruchnik, 25-lecia Zespołu Pieśni i Tańca Pruchnik, 20 lecia Zespołu Teatralnego,10-lecia Zespołu EQUAELE. Z tej okazji zorganizowano uroczysty koncert w wykonaniu zespołów działających w GCKSiT.**

- 29 maja Wójt Gminy Pruchnik zorganizował I posiedzenie składów osobowych Obwodowych Komisji Wyborczych powołanych dla przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Senatu RP wyznaczonych na dzień 22 czerwca 2008 r.

Kiedy będziemy mieli okazję zwrócić się do naszych czytelników następnym razem będzie to juz po wakacjach. Dlatego w tym momencie zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w imprezach organizowanych przy współudziale UG Pruchnik, które odbędą się w miesiącach letnich.

Pierwszą z nich będzie coroczny Zlot Rowerowy im. Gen. Marka Papały w pierwszą niedzielę lipca. Mamy nadzieję, iż będą Państwo obecni także na Zawodach Pożarniczych, a w drugiej połowie sierpnia na Dożynkach Gminnych.

UG Pruchnik

Urok drewnianych domów

Domy budowane z drewna posiadają wyjątkowy urok ale przede wszystkim drewno jest surowcem naturalnym a więc zdrowym. Drewno-kiedyś podstawowy materiał budowlany polskiej wsi i miasteczek, dziś obraz przeszłości. W ostatnich latach coraz więcej mówi się o budownictwie drewnianym a nawet wiele osób powraca do dawnego stylu budując drewniane domy. Niestety dziś drewno nie należy do tańszych materiałów budowlanych a poza tym dodatkowa pielęgnacja powoduje, że nie wszyscy mogą sobie pozwolić nawet jeśli chcą zbudować i zamieszkać w takim domku.

Na przełomie wieków architektura drewniana była często pomijana, sprawy architektury drewnianej były rzadko ujmowane w pracach. Temat ten albo był nie zauważany w ogóle albo tratowano go marginesowo. Nie poświecono większej uwagi nawet domom miejskim nie mówiąc już o budownictwie wiejskim. Patrząc wstecz naszej historii można zaobserwować dwa okresy gdzie obiekty wzniesione z drewna są w centrum zainteresowania. Lata na przełomie XIX i XX wieku. Pojawiły się wówczas opracowania które nadały dalszy bieg wydarzeń dotyczących budownictwa drewnianego. Starano się w nich dotrzeć do społeczeństwa poprzez ukazanie wartości architektury drewnianej. Starano się przedstawić polską sztukę, polską architekturę jako rdzenne polskie wartości. Lata powojenne charakteryzuje dążność miejscowego społeczeństwa do poprawy standardu życia na wsi i w małych miasteczkach. Telewizja, która od lat sześćdziesiątych rozpowszechniła się na wsi pokazał ze można żyć łatwiej, wygodniej niż w domostwach odziedziczonych po przodkach. Zamiana drewnianej chałupy na dom murowany stała się dla wielu ludzi celem. Tendencja ta była wyolbrzymiana przez środki masowego przekazu gdzie podkreślano wyższość życia robotniczego nad chłopskim. Mieszkania w blokach stały się dla wsi symbolem nowoczesności. Ludziom stare domy kojarzyły się z zacofaniem, dlatego mieszkańcy wsi uciekali od wszyst-

kiego co symbolizowało przeszłość. Propaganda prowadzona w tym czasie pozostawiła nieodwracalne skutki utraty cennej zabudowy drewnianej. Prawdziwą katastrofą dla architektury drewnianej były akcje, które miały na celu porządkowanie wsi polegające na wyburzeniu tysięcy chałup, młynów wodnych, wiatraków ale także świątyń zwłaszcza drewnianych

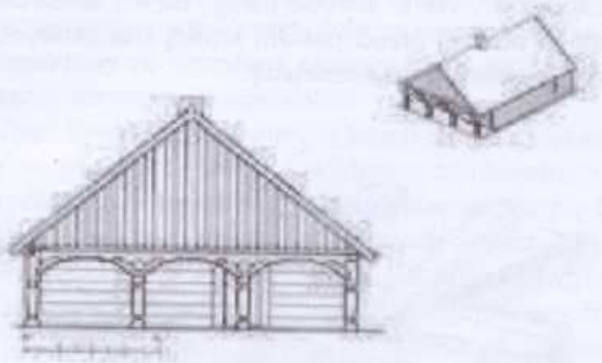

Rysunek 1 Dom podcieniowy

Strata zabudowy drewnianej jest nieodwracalna dlatego trzeba dbać o pozostałości które świadczą o minionych latach. Całe szczęście w ostatnich latach w wyniku wielu prac badawczych tematem wiodącym jest architektura drewniana. Budownictwo drewniane przeżywa szczególny okres gdzie są czynione wszelkie starania w sprawie zachowania i ochrony budownictwa drewnianego. Temat drążony jest wśród społeczeństwa, poprzestano łączyć przeszłość z zacofaniem. W Pruchniku zabytkowe domy drewniane są ciągle zamieszkiwane przez mieszkańców którzy dbają o swój dorobek przeszłości.

Wiadomości na temat zabudowy mieszkalnej i gospodarczej w Pruchniku pochodzą z 1668 roku i dotyczą folwarku plebańskiego przy kościele rzymskokatolickim. Mowa jest tu o dwóch domach mieszkalnych. Jeden z nich zwany wielki sąsiadował z oborą pokrytą słomą, drugi mniejszy mieścił izdebkę, komorę sień i w części gospodarczej stajnię. Znajdował się tam sad a przy nim usytuowane było gumno i warzywnik. Na przełomie XVIII/XIX w miasteczko złożone było w całości z domów drewnianych, tylko jeden był częściowo murowany (we wschodniej pierzei Rynku-obecnie nie istnieje). Domy w zależności od wielkości i ceny określano je jako domostwa, domu lub chałupy. Podcieniowe domostwa stały głównie w rynku ale także i w uliczkach przyległych do rynku oraz na ul. Kańczudzkiej. Podcieniowa zabudowa sąsiadowała często z domostwami bez podcieni i chałupami. Obecna ul. Długa miała wiejski charakter, zabudowana była domami i chałupami, rzadziej domostwami. Wszystkie posiadały ogródki lub sady. Zabudowa terenów otaczających centrum miasta była typowo wiejska Domy w Pruchniku różnią się przede wszystkim ukształtowaniem bryły i układu wnętrza.

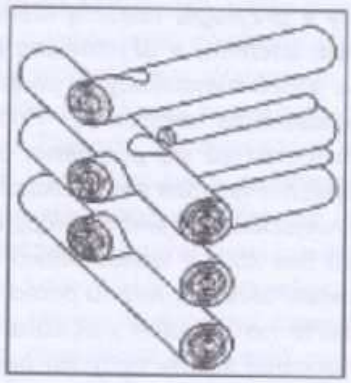

Rysunek 2 Połączenie okrągłych bali w narożniku z ostatkami

Budownictwo drewniane w końcu XVIII i w początku XIX wieku było przez jakiś czas ograniczone. Władze administracyjne w związku z rozwojem przemysłu wydawały zakazy zmierzające do zmniejszenia zużycia drewna w celach budowlanych, aby zabezpieczyć je dla potrzeb przemysłu. Oczywiście dwory, kościoły, spichlerze czy też budynki przemysłowe były ciągle wznoszone z drewna ponieważ zakazy dotyczyły głównie budownictwa o charakterze masowym. Pomimo tego powstałe w tym czasie obiekty są mniej interesujące. W połowie XIX w. architekci zaczęli wprowadzać nowe rozwiązania w ozdabianiu budynków bogatymi dekoracjami łączonych z różnych motywów. W tym czasie zakazy władz przestają być przestrzegane. Ponownie w miastach powstają liczne domy drewniane z reguły przeznaczone dla ludności uboższej. W budownictwie wiejskim wykształciły się interesujące formy budynków drewnianych charakterystyczne dla miejscowych rozwiązań konstrukcyjnych i obyczajów.

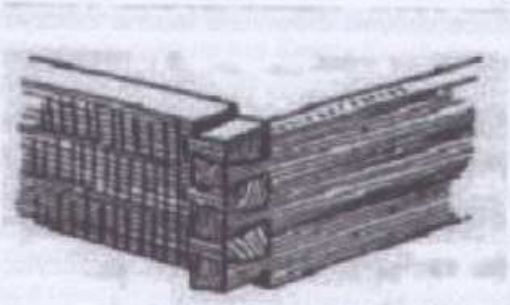

Rysunek 3 Zamek węgłowy bez ostatków

W miesięczniku popularnonaukowym Spotkania z Zabytkami wymieniony jest Pruchnik w artykule Drewniana Architektura na Podkarpaciu. Autor opisuje fragmenty zwartej zabudowy małomiasteczkowej gdzie *„Najcenniejszym zespołem na Podkarpaciu jest zabudowa Pruchnika. Gdzie na rynku i w sąsiednich uliczkach znajduje się kilkanaście domów podcieniowych z połowy XIX w.*
Żeby bliżej poznać i zrozumieć czym są te domy należy najpierw zapoznać się z pojęciem które odgrywa tutaj kluczową rolę domu podcieniowego a mianowicie *„przez określenie domu podcieniowego rozumie się*

dom mieszkalny z przyległą częścią nieobudowaną, nakrytą wspólnym dachem, a użytkowaną jako osłona wejścia, przyzba, ganek komunikacyjny, podjazd, miejsce do pracy lub wystawiania towarów itp. Pod względem konstrukcyjnym rozróżnia się podcienia bezsłupowe i wsparte na słupach. Pierwsze z nich ukształtowane są jako wnęki przedwejściowe lub jako przyłapy, czyli daszki, wysunięte przed lico ściany wspornikowo na rysiach, osłaniające niewielki skrawek terenu przed budynkiem. Podcienia wsparte na słupach założone są wzdłuż szczytowej lub bocznej ściany budynku bądź też tylko na narożniku wejściowym. Szczytowy podcień zwarty jest na trzyprzęsłowej ramie, ukształtowanej zgodnie z rozkładem sił, panujących w oczepie, słupach i ich punktach węzłowych.

Oprofilowanie słupów, usztywnionych górą przez mieczowanie, a zwężających się ku dołowi wystawia chlubne świadectwo ówczesnemu cieśli jako konstruktorowi i artyście.

Co wpłynęło na powstanie takiego typu domu? Istnieje kilka czynników które mogą wyjaśnić. Forma architektoniczna domów mieszkalnych była oczywiście uzależniona od poziomu techniki danego okresu a także regionu. Wielkość i kształt działek siedliskowych również miał na to wpływ. To jaki miał być dom zależało również od zamożności właściciela a czasami od jego indywidualnych pomysłów czy tez wymagań. Bez względu na to obowiązywała wszystkich zasada wyrównanej wysokości ścian i dachów, oczywiście biorąc pod uwagę spadki terenu. Działki zwłaszcza przyrynkowe były małe dlatego zabudowa ciągła się w głąb tworząc domy wielotraktowe. Poza tym istniała potrzeba wystawiania wytworów rzemiosła na sprzedaż przed front budynku co w konsekwencji doprowadziło do ukształtowania się typu małomiasteczkowego domu podcieniowego. Istniejące budynki drewniane można zaliczyć do kilku typów;

1. domy wielotraktowe z podcieniem trzy-, cztero-, lub pięciosłupowym od szczytu, z sienią główną występująca albo wzdłuż budynku na osi lub z boku jest to sień nieprzejazdowa. Kolejne traty dobudowywano z czasem.
2. kolejne domy to wielo lub jednotraktowe, z podcieniem opartym na dwóch słupach wzdłuż szczytu, z sienią wzdłuż boku budynku.
3. domy jednotraktowe z podcieniem od szczytu, o rzucie kwadratowym z sienią wzdłuż na osi lub z boku.

Budynki z podcieniem wysuniętym na słupach wzdłuż części środkowej szczytu lub czoła również można zaliczyć do kilka typów są to;

1. podcienie wysunięte na czterech słupach przed ścianą szczytową, sień jest symetryczna (lub z drobną asymetrią) w poprzek na osi, do tego typu należą budynki jednotraktowe.
2. podcienie wysunięte na czterech słupach przed ścianą szczytową, sień jest symetryczna (lub z drobną asymetrią) wzdłuż, od połowy długości budynku spotyka się z sienią poprzeczna
3. podcienie wysunięte na dwu słupach przed ścianą czołową, przestrzeń między słupami szklona, sień symetryczna albo często jej brak. Ten typ reprezentowany jest przez nowsze budynki.

Pruchnickie domy były budowane w konstrukcji wieńcowej, sumikowo - łątkowej a czasami w systemie mieszanym wieńcowo słupowym zwanym przysłupowym. Ściany domów wykonane są z „...ociosanych bierwion (jest to drewno okrągłe ociosane albo przetarte) albo pół okrąglaków.". Warto zwrócić uwagę na ich konstrukcje, dlatego poniżej przedstawiam krótką charakterystykę wyżej wymienionych konstrukcji.

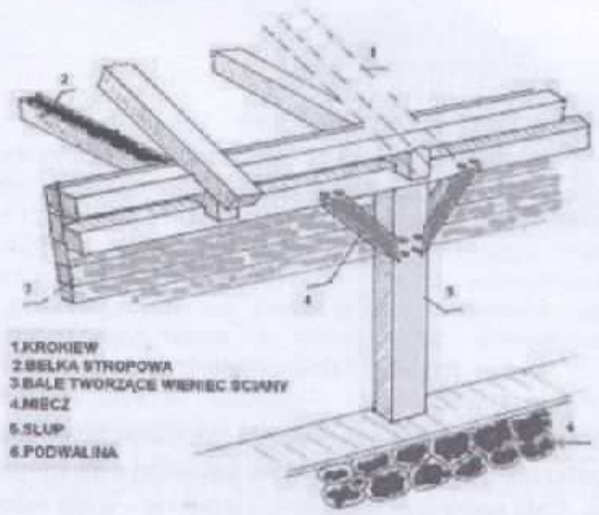

Schemat konstrukcji wieńcowo-słupowej.

Ściana konstrukcji wieńcowej składa się z ułożonych poziomo bali tworząc wieniec ściany łączonych w narożach (węgłach) na zamki z ostatkami (Rys.2) lub bez nich (Rys.3) Ostatki to końce belek wystające poza obrys budynku. Belki łączone są dębowymi kołkami - tyblami, które chronią je przed przesunięciem a szczeliny między nimi wypełniano sznurem, wysuszonym mchem żeby nie osłabić konstrukcji okna wstawiano bardzo małe.

System konstrukcyjny zwany przysłupowym lub słupowym ma na celu przejecie funkcji nośnej ścian. Ściany wieńcowe obciążone są wtedy jedynie stropem, a ciężar dachu zostaje przeniesiony poprzez szkielet przyściennych stojaków bezpośrednio na ziemię lub na podwalinę.

W konstrukcji tej belki stropowe opierają się na wieńcu ścian. Słupy pionowe podcieni oparte są na solidnych belkach te zaś spoczywają na podmurówce z kamienia i cegły. Dzięki temu przy domu istnieje miejsce pełniące funkcje ławy. Niektóre domy posiadają między słupami balustrady wycinane w rozmaite wzory. Słupy wspierające podcienia są starannie uformowane różnego kształtu a czasem rzeźbione. Słupy z mieczami podpierają najwyższą belkę ściany wieńcowej na której dodatkowo spoczywają belki stropowe. Belka (na której spoczywa belka stropowa) z mieczami jest w taki sposób wyprofilowana tworząc między dwoma

słupami łuk, natomiast trójkątne pole miedzy słupami a mieczami wypełniano zwieraczami. W ten sposób całość przypomina arkady. Ściany szczytowe w obrębie połaci dachowych są oszalowane deskami zdobionymi wzorami. W ten sposób kryto złącza między deskami.
Uważam, że w związku z położeniem blisko wartościowych drewnianych domów priorytetem powinna być korekta murowanych budynków. Niestety zwracają swą uwagę szpecącym wyglądem. W Rynku wybudowano kilka takich domów murowanych. Korekty dotyczą zmiany dachów na dwuspadowy ze szczytem, elewacji frontowej i wprowadzenia drewnianych elementów.

Dom Rynek 6 zbudowany w latach 50-tych usytuowany we wschodniej pierzei, murowany, otynkowany, nakryty dachem dwuspadowym, pokryty również blachą. Od frontu posiada podcień wsparty na trzech słupach. Trzyosiowy, na osi środkowej usytuowany jest balkon. Budynek nie posiada żadnych wartości zabytkowych. Koniecznie wymaga korekty przede wszystkim elewacji frontowej poprzez wprowadzenie drewnianego szalunku partii szczytowej oraz gzymsów pośredniego i wieńczącego. Umieszczenie drewnianej balustrady miedzy słupami. Kolejny dom który powinien ulec korekcie tym bardziej ze względu na wartości jakie reprezentuje; zachowana bryła przy obniżonym dachu, układ wnętrz, wystrój elewacji oraz stropy belkowe. Budynek usytuowany szczytowo w południowo-wschodnim narożniku Rynku, wzniesiony zapewne w poł. XIX w. ale pod koniec lat 50-tych zmieniony został kształt i pokrycie dachu a także przeniesiono wejście z frontu na bok domu. Obecnie pokryty czterospadowym dachem z blachy. Dom parterowy, drewniany, otynkowany na kamiennej podmurówce, z podcieniem na 4 słupach od frontu. Na koniec dom nr 12 w którym mieści się bar, usytuowany w południowej pierzei, parterowy, murowany, otynkowany, nakryty dwuspadowym dachem przykrytym blachą trapezową wspartym na czterech murowanych słupach tworzących podcień. Nie posiada wartości zabytkowej, ale ze względu na urbanistyczny element zabudowy powinno dokonać się korekty bryły poprzez wprowadzenie w partii dachu elementów nawiązujących do dachów tradycyjnej zabudowy, elewacji przez zmianę okładzin słupów i wystroju.

Na podstawie dostępnych publikacji opracowała
Agnieszka Młynarz

O partyzantach z Jodłówki

Z pamiętnika Marii Kucab

Z mojego dziennika pisanego w Jodłówce w latach 1943-1945 wybrałam fragmenty dotyczące partyzantki, a właściwie oddziału Karola Halejcio PS. „Czarny". Niestety, niewiele danych zdobyłam na temat grupy Jana Cichego, skupiającej starszych mieszkańców wsi. Do „Czarnego" należeli młodzi chłopcy, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Urodziłam się na Kresach, blisko granicy rumuńskiej, tam gdzie szumiały rzeki górskie – Czeremisz i Prut. Ojciec Leon Kiwacki, syn Walentego, z Jodłówki po I wojnie światowej od razu został zatrudniony w Straży Granicznej w Załęczu. Wkrótce ożenił się z Genowefą Szamańską, której przodek w przebraniu kobiecym po którymś z powstań przybył do Załęcza i tam się osiedlił. Ojciec odwiedzał często braci i swoją wieś rodzinną. Gdy pomógł mi w lutym 1943 (miałam wówczas 19 lat) uciec z transportu, którym miałam być zawieziona na roboty do Niemiec, postanowił przywieźć mnie do Jodłówki, do brata Juliana, gdzie mogłam się ukryć przed Niemcami. Niechcący Niemcy zrobili mi przysługę. Poznałam wieś rodziną ojca i wielu krewnych, poznałam również przyszłego męża Bronisława Kucaba, a także uniknęłam okropnych przeżyć związanych z mordowaniem Polaków przez banderowców.

Stryj mówił mi, że w Jodłowce jest około 70 osób zrzeszonych w AK. Mnie udało się zebrać nazwiska połowy. Musiały istnieć jeszcze inne oddziały, o których nie wiedziałam. Myślę, że duża rolę odegrał Związek Strzelecki, którego Komendantem w Jodłówce był Jan Cichy. Naturalną rzeczą było, że się szło na „akcję". Brali w nich udział nie tylko młodzi, którzy szukali przygody, ale także gospodarze. Wieś podkarpacka walczyła z wrogiem tak jak umiała i mogła. Bywało, że akcja się udała, tylko jeden z naszych nie wrócił. W lipcu 1944 r w akcji „Burza" zginęło w Pruchniku 10 osób, w tym trzech partyzantów z Jodłówki. Trzeba było wielkiej odwagi, by zbierać się u Jana Cichego, gdy tuż obok na plebani kwaterował sztab niemiecki kierujący budową bunkrów i drogi na Mechową Górę, a w pobliskiej wsi Świebodna były baraki obozu niemieckiego, których pilnowało wielu Niemców.

Moje wspomnienia zacznę od przysięgi, którą składał każdy wstępujący do AK:

„W obliczu Boga Wszechmogącego, Najświętszej Maryi Panny kładę rękę na ten Święty Krzyż, znak Męki Zbawiciela i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczpospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia Prezydentowi Rzeczpospolitej i rozkazem Naczelnego Wodza oraz wyznaczonym przezeń dowódcom Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy dochowam niezłomnie, cokolwiek mnie spotkać miało, Tak mi dopomóż Bóg." Po złożeniu przysięgi przyjmujący wygłaszał następującą formułę;

„Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Wolności,
obowiązkiem twoim będzie walczyć
z bronią w ręku o odzyskanie Ojczyzny,
Zwycięstwo będzie twoją nagrodą,
zdrada będzie ukarana śmiercią"

22 maja 1943 r

„No więc tak – powiedział dziś do mnie stryj, gdy szliśmy do lasu – w połowie czerwca albo na początku lipca - nie będzie mnie między wami. Przygotowuje się coś ważnego. Może powstanie? Wszystko jest już za-

planowane, czekamy tylko na rozkaz, siedemdziesięciu, a może więcej z naszej wsi pójdzie. W tych dniach ma być w Jodłówce ktoś z Jarosławia i da informacje. U nas są dobre warunki do konspiracji, daleko od traktu, blisko lasy domy rozrzucone na pagórkach." Słuchałam tego nie mogąc uwierzyć, że coś będzie się działo.

23 maja 1943

Coraz więcej drobnych na pozór, ale ważnych zdarzeń świadczy o tym, że zbliża się dzień wybuchu. Był u nas jeden z partyzantów Antek Rygiel i mówił, że komendant OSP z Pruchnika wzywa stryja do siebie w sprawie werbowania naszych chłopców na wywóz do Niemiec na roboty, Arbeitsamt rozsyła już zawiadomienia. Dziś przyszedł do nas Bronek Kucab (należy już od dawna do oddziału „Czarnego") i powiedział coś stryjowi przyciszonym głosem. Stryj ubrał się szybko, zjadł kawałek chleba, wziął worek i poszli obaj. Nad ranem obudziła mnie rozmowa stryjenki i stryja. Byli pochyleni nad czymś. Był to worek, z którego stryj wyjął okrągły drewniany przedmiot z nawiniętymi na niego zwojami drutu. Inne rzeczy, których było sporo schowano pod moim łóżkiem. Stryj był brudny i zmęczony. Powiedział tylko, by mu stryjenka dała coś ciepłego do jedzenia. Zdjął bluzkę i czapkę i rzucił się na łóżko, dzwoniąc zębami z zimna. Koszula na nim była mokra. Zawołał mnie i powiedział, żebym nachyliła się nad nim .Wtedy mi szepnął: *„Gdzie my byli: aż w Tuligłowach."*

W tuligłowskich lasach były magazyny w ziemi, a w nich broń zakopana jeszcze w 1939, karabiny, granaty, radia, telefony, karabiny maszynowe, naboje itp. *„My to przywieźli.* Oni poszli czyścić, a ja zesłabłem i przyszedłem do domu". Pod moim łóżkiem były książki, wszystkie z biblioteki wojskowej w Jarosławiu. Zawierały instrukcje dla oficerów. Ową paczką drewnianą był polowy telefon. Stryjenka zawiozła sąsiada Franka Kiwackiego, który miał wszystko zanieść do Szczublińskiego, gdzie byli zebrani wszyscy inni. Ciężką mieli drogę, przez lasy. Ominęli Przedmieście i Kramarzówkę. Na szczęście udało się im wykonać zadanie bez strat.

11 lipca 1943

Dziś znowu przyszedł Bronek Kucab z jakimś poleceniem dla stryja Julka. Stryj wziął kurtkę i powiedział: *„Ja idę, muszę iść do lasu. W Pruchniku są dwie kompanie wojska"* Wrócił rano. Było ich ośmiu, między nimi Bronek i profesor Gączkowski, który też należał do AK i w Jodłówce zorganizował tajne nauczanie, mnie też obiecał, że pomoże mi zdać maturę. Chłopcy należący do partyzantki również się uczą u niego ,robiąc gimnazjum.

Już przez trzy noce nie ma stryja i naszych chłopców w domu. Cała męska część wsi ukrywa się w lesie przed „czarnymi". Ja też powinnam się ukrywać, bo przecież uciekłam z transportu. Różne rzeczy; maski przeciwgazowe, broń, a nawet rowery chowa się, gdzie się da *„Każdy boi się śmierci"* mówi stryjenka. W Tuligłowach Niemcy zabili kobietę i spędzili 60 mężczyzn w jedno miejsce, grożąc im rozstrzelaniem za rozpowszechnianie wieści, że oni się cofają. Niemcy mieli mieć zbiórkę w Pruchniku o 21-ej i udać się nie wiadomo dokąd. Wieczorem we wsi psy ujadały wściekle, ale to miejscowi partyzanci czuwali, snując się koło domów.

19 lipca 1943

Miałam pójść do Gączkowskiego, dowiedzieć się w sprawie mojej matury, ale nie ma go. Dostał rozkaz z Pruchnika, by na jakiś czas zniknął z Jodłówki. Chodziło o to, by nie wpadł w ręce Niemców, którzy którejś nocy mają przyjść do Jodłówki. Do Niemiec na roboty nie pojechało zbyt wielu, dużo osób zostało zwolnionych, część uciekła do partyzantki.

23 lipca 1943

Nie mogę spotkać Gączkowskiego. Podobno uczy dzieci i starszą młodzież w stodole. Mówił mi, że stara się obudzić Jodłówkę z zacofania i ciemnoty. Nie są to puste słowa. Przygotował już pewną ilość dziewcząt i chłopców do gimnazjum, teraz ma sześciotygodniowy kurs z programem siódmej klasy dla starszych. Prosił mnie o pomoc, na którą chętnie się zgodziłam.

24 października 1943 w Jodłówce

Po miesiącu wakacji tajna nauka rozpoczęła się znowu. Program obejmuje I klasę gimnazjalną. Miałam nawet uczyć łaciny, ale znalazł się jakiś nauczyciel, też należący do AK i uczy podobno bardzo dobrze, tylko nie mają podręczników. Wczoraj znowu były ćwiczenia w lesie. Bronek i stryj brali w nich udział.

14 luty 1944

Bolszewicy zajęli Dębno i Łuck. Dużo ludzi umiera. Od stycznia w Jodłówce umarło już 14 osób. Wojenny niedostatek, ale jedną z głównych jego przyczyn jest pijaństwo. Niemcy za kontyngent zboża i świń płacą wódką i papierosami a także miejscowi gospodarze pędzą samogonkę z ziemniaków i zboża zmielonego na żarnach i piją ją bez umiaru. Wczoraj wstąpiłam do AK. Przysięgę złożyłam przed Janem Cichym, wujkiem Bronka. Mam pseudonim „Kwiat".

21 maja 1944 r

Kopią, przygotowują okopy na polach. Tworzą się oddziały, które pójdą na wschód.

28 maja 1944

U Wyskla były ćwiczenia, ale chłopcy nie chcieli zwierzać się z planów. Martwią się, bo ich egzaminy pójdą w odstawkę *„Nie można dwom bogom służyć"*- mówią. Nie mają czasu ani nastroju do uczenia się. Dziś rozmawiałam z Bronkiem o organizacji i ich wyprawie. Za dwa dni idą do lasu na stałe. Jutro w południe mają być gotowi.

3 czerwca 1944

Okazało się, że było dużo ochotników. Po długiej podróży furmanką dotarli do lasu koło Przeworska. Byli tam zgromadzeni chłopcy z różnych wsi. Porucznik powiedział, że część z nich musi na razie wrócić do domu. Niech zgłoszą się chętni. Nikt się nie zgłosił. Zapytał o Bronka Kucaba. *„Wiem, że czekają ciebie i twoich kolegów z Jodłówki egzaminy. Musicie je zdać. Rozmawiałem z Gączkowskim. Potem zobaczymy. Potrzebni są nam wykształceni ludzie."* Niechętnie musieli wykonać rozkaz dowódcy. Wczoraj spotkałam w Pruchniku Halinkę Strojnowską, która bierze czynny udział w konspiracji. Przyjęła mnie do swojego oddziału, który zajmuje się

łącznością. Jutro mam być o 9-tej w Pruchniku, będziemy miały zajęcia w lesie.
5 czerwca 1944
Po mszy miałyśmy zbiórkę i ćwiczenia z łączności. Prowadziły je na zmianę; Urszula Wojtaszkowa i Halina. Nauczyłam się zakładać linię telefoniczną. Nasza służba będzie zmieniona na kurierkę i służbę gończą. Będziemy woziły meldunki do Jarosławia. Dostaniemy pieniądze na podróż i żywność. Najpierw pojedzie Urszula z jedną z nas, potem ta z następną itd. W razie wpadki meldunek trzeba zjeść!
19 czerwca 1944
Nasi partyzanci coraz śmielej się zachowują. W Hucisku mieli potyczkę z Niemcami, którzy uciekli, ale zabrali ze sobą siedmiu mężczyzn i leśniczego Piącha z Nienadowej. Egzaminy się odwlekają, bo w Pruchniku zjawiło się dużo policji niemieckiej. Jest spodziewany jej wypad gdzieś w okolicę. Przed ostatniej nocy przyjechało dużo policjantów do Jodłówki. Nie byli tu długo, ale wieś przeżyła strach. Mężczyźni nie spali w domach, byli gotowi do ucieczki do lasu.

Jest lipiec, sobota, przede mną kilkukilometrowa droga nocą do Rozborza z bagażem. Łatwo można było wpaść w ręce niemieckie lub ukraińskie. Stryj pomógł mi nieść worek (plecaka nie miałam z mojego harcerskiego szewc zrobił podszewki do drewniaków). Od połowy drogi musiałam iść sama. Skierowałam się w stronę rzeczki, która miała mnie zaprowadzić do gościńca, a potem na miejsce zbiórki. Nie mogłam iść brzegiem, gdyż po drugiej stronie były domy i słychać było szczekanie psów. Szłam polem, miedzami. Robiło się coraz ciemnie i zaczął padać deszcz. Niebo przecinały błyskawice. Wędrówka stawała się coraz bardziej męcząca Wreszcie zamajaczył w oddali dwór. W jego pobliżu był punkt zborny. Trudność przejścia tkwiła w tym, że we dworze byli Niemcy. Przedtem słyszałam w tej stronie strzały i widziałam rakiety. Sądziłam, że strzelano może do jednej z nas przekradającej się po nocy, podobnie jak ja. Odszukałam właściwy dom i zobaczyłam nikłe światło przedostające się przez zasłonę u okna. Były tam już wszystkie, oprócz Wolskiej. Byłam zmęczona, obłocona i zmoknięta. Przez cała noc szyłyśmy plecaki, torby, robiłyśmy bandaże. W końcu lampa zgasła, więc musiałyśmy przerwać pracę. Każda z nas usiłowała znaleźć sobie jakieś miejsce do spania. Rano rozeszłyśmy się do domów, bo nie było dalszych rozkazów. Bronia miała pójść do Pruchnika poinformować się w naszej sprawie. Po zachodzie słońca miałyśmy być na zbiórce, gdyż w nocy mógł przyjść goniec. Rano przyszła Urszula z Pruchnika. Rzeczywiście ,natychmiast mamy być w Pruchniku plecakami całym ekwipunkiem. Kilku młodych mężczyzn miało być naszymi bezpośrednimi zwierzchnikami, komendantem Hrycyną. Gromadziły się powoli inne patrole: z Rączyny, z Tuligłów i nasz ,pruchnicki. O 18-tej był rozkaz, w którym Hrycyna podał nam plan naszych najbliższych zajęć, a wiec dyżury, warta nocna itp. mieliśmy jeść kolację, gdy nadszedł rozkaz puszczenia nas do domów. Plecaki mogą zostać, zabieramy żywność. Co się stało? Dlaczego? Nie poinformowano nas o tym.
W czwartek 27 lipca 1944 zbudził mnie niezwykły szum na gościńcu. Pewnie Niemcy uciekają? Podchodzimy bliżej. Nie, to bolszewicy. Czołgi, auta pancerne i sanitarne wypełnione żołnierzami.
8 maja wieczorem przyszła pani Potocka z miasta i powiada, że Niemcy ostatecznie skapitulowały w nocy i że wojna już skończona. Jutro urzędy będą pozamykane dla uczczenia końca wojny.
9 maja
Dziś miałam dużo wrażeń, ale trudno uwierzyć w to, że wojna się skończyła. Sześć długich ciężkich lat trwała. Nauki nie było, tylko uroczyste nabożeństwo i wiec na rynku bez owacji i radości, bo ludzie są tak umęczeni sześcioma latami wojny, że nie wiedzą czy to wszystko prawda...

Z pielgrzymki do Ziemi Świętej (cz. I)

Pielgrzymka do Ziemi Świętej jest nieporównywalna z żadną inną. Pozwala nam naocznie poznać miejsca urodzenia, działania, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Dostarcza niezapomnianych wrażeń i głębokich przeżyć duchowych.

Sercem Ziemi Świętej jest Jerozolima - miasto święte dla wyznawców trzech religii - Judaizmu, Chrześcijaństwa i Islamu. Mieszają się tu kultury, religie, zwyczaje żydów, chrześcijan i muzułmanów. Stara Jerozolima, otoczona murami, ma bardzo wąskie uliczki i ciasną zabudowę, wielokrotnie była burzona i odbudowywana. Obecny jej wygląd pochodzi z XVI w., kiedy wzniesiono istniejące do dzisiaj mury. Do miasta prowadzi siedem bram z najokazalszą Bramą Damasceńską.

Poziom miasta z czasów Chrystusa jest kilka metrów pod obecną powierzchnią terenu. Świadczą także o tym liczne wykopaliska. Nad miastem wznosi się Góra Oliwna- świadek wielu biblijnych wydarzeń. Na szczycie, w miejscu z którego Jezus wstąpił do nieba stoi średniowieczna kaplica, obecnie meczet Wniebowstąpienia. Na kamiennej podłodze jest według tradycji odcisk stopy Chrystusa. Nad grotą, w której Chrystus nauczał modlitwy „Ojcze Nasz" wznosi się Kościół Pater Noster. W ściany okalające dziedziniec wbudowano wiele tablic z tekstem modlitwy „Ojcze Nasz" w różnych językach, także w języku polskim i kaszubskim.

W miejscu, w którym Chrystus zapłakał nad losem Jerozolimy wznosi się Kościół Dominus Flevit („Pan zapłakał").

U stóp wzgórza stoi Kościół Wszystkich Narodów, zbudowany w 1924r. przez 12 państw. W środku znajduje się skała modlitwy i męki Chrystusa, otoczona cierniową koroną z żelaza. Na uwagę Polaków zasługuje też mozaika ufundowana przez polskich żołnierzy, stacjonujących tu w czasie II wojny światowej. Obok Kościoła Wszystkich Narodów znajduje się Ogród Oliwny (Getsemani). Rosną tam ponad tysiącletnie drzewa oliwne - symbol pokoju i świętości. W głębokiej krypcie u podnóża Góry Oliwnej znajduje się grób Marii Panny, niedaleko wejścia do grobu jest grota Zdrady Judasza.

Z Góry Oliwnej widoczna jest piękna panorama Starego Miasta i Wzgórza Świątynnego. W południowej części Jerozolimy obecnie poza murami wznosi się Góra Syjon. Znajduję się tu: Kościół Zaśnięcia NMP, zbudowany w miejscu, gdzie według tradycji Matka Boska zapadła w wieczny sen, Wieczernik-miejsce Ostatniej Wieczerzy, Kościół Św. Piotra in Gallicantu" – zbudowano go w miejscu gdzie Piotr apostoł wyparł się Chrystusa. U podnóża Góry Oliwnej rozciąga się Dolina Cedronu – biblijna Dolina Jozafata.

Wielkim przeżyciem dla pielgrzymów było przejście Drogą Krzyżową (Via Dolorosa), którą przed 2 tys. lat szedł Chrystus dźwigając krzyż na Golgotę. Rozpoczyna się ona od siedziby Piłata biegnie bazarową częścią dzielnicy arabskiej i prowadzi do Bazyliki Grobu Pańskiego. Kaplicą III i IV stacji Drogi Krzyżowej ufundowali polscy Żołnierze z armii gen. Andersa i uchodźcy polscy znajdujący się w ówczesnej Palestynie. Stacje od X do XIV znajdują się w Bazylice Grobu Pańskiego.

Bazylika Grobu Bożego – to najważniejszy Kościół Chrześcijański, wzniesiony na Golgocie na miejscu ukrzyżowania, złożenia do grobu i zmartwychwstania Chrystusa. Złożony jest z wielu kaplic, którymi opiekują się kapłani kilku wyznań chrześcijańskich.

W obrębie dwu kaplic łacińskiej i prawosławnej, koło ołtarza znajduje się Skała Golgoty - można ją dotknąć przez otwór w płycie pod ołtarzem przy głównym wejściu znajduje się Kamień Namaszczenia (gdzie namaszczano i owinięto w całun ciało Jezusa). Grób Chrystusa – to mała kaplica, pod duża kopułą Bazyliki. Wewnątrz jest płyta marmurowa, przykrywająca miejsce gdzie złożono ciało Jezusa. Na zewnątrz kaplicy widoczny jest fragment kamienia, którym był zamknięty grób.

Kilkaset metrów od Bazyliki, w dzielnicy żydowskiej znajduje się Ściana Płaczu - święte miejsce judaizmu. Jest to ocalały fragment zachodniego muru (ok. 20r.p.n.e.) otaczającego Drugą Świątynię Jerozolimską. Wcześniej była tu Świątynia Salomona, w której przechowywano Arkę Przymierza z dziesięciorgiem przykazań. Od 2000 lat, Żydzi pod tym murem opłakują utratę świątyni. Między kamienne bloki wsuwają karteczki z prośbami do Boga.

W nowej Jerozolimie, która jest nowoczesną metropolią zwiedziliśmy Muzeum Historii Holocaustu Yad Vashem, w którym uczczono pamięć 6 milionów Żydów, zamordowanych przez faszystów. Niezapomniane wrażenie robi Sala Pamięci z wiecznym ogniem pokazująca historię zagłady. Pomnik Dzieci - to ciemna sala oświetlona małymi jak gwiazdy światłami, w której odczytywane są imiona zamordowanych dzieci. Piękny jest też pomnik wielkiego pedagoga Janusza Korczaka, otaczającego ramionami biedne żydowskie dzieci, które wraz z nim zginęły w obozie zagłady. Instytut Yad Vashem nadaje tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata" ludziom, którzy podczas wojny ratowali życie Żydom. Wśród Sprawiedliwych najwięcej jest Polaków. Uhonorowani są oni drzewkami lub imiennymi tabliczkami. W ciągu dalszej pielgrzymki po Ziemi Świętej zwiedziliśmy wiele wspaniałych świętych miejsc.

Maria Gwizdała

„Razem w plenerze"

Szkoła Podstawowa w Świebodnej jest jedyną placówką oświatową w gminie Pruchnik noszącą imię wielkiego Polaka – papieża Jana Pawła II. Nadanie szkole imienia tak zacnego patrona zobowiązuje szczególnie, przede wszystkim do poznania postaci Ojca Świętego, Jego nauczania, a następnie podjęcia wszelkich prób zainteresowania uczniów, rodziców i całej społeczności lokalnej tą wybitną postacią.

Nauczanie Jana Pawła II znalazło swoje odzwierciedlenie w systemie wychowawczym szkoły, w codziennej żmudnej pracy nauczycieli i wychowawców, pragnących w jak najszerszym stopniu przybliżyć uczniom wartości takie jak prawda, dobro, miłość i piękno, wartości o fundamentalnym znaczeniu w życiu każdego człowieka, i tak bardzo cenione przez papieża Polaka. Zgodnie też ze słowami Ojca Świętego wygłoszonymi w Łowiczu (1999), że

„Prawdziwie wielki jest ten człowiek,
który chce się czegoś nauczyć"

uczniowie systematycznie wdrażani są do poszerzania swojej wiedzy na temat życia, twórczości literackiej i pontyfikatu Jana Pawła II. A doskonałą okazją do jej sprawdzenia jest udział w konkursach wiedzy o Janie Pawle II, wielokrotnie w ciągu roku szkolnego organizowanych przez zaprzyjaźnione szkoły, noszące również imię Wielkiego Papieża i zrzeszone w Rodzinie Szkół im. Jana Pawła.

Szkoły utrzymują ze sobą stały kontakt, uczestnicząc we wspólnych przedsięwzięciach. Konkursy dotyczące wiedzy na temat patrona stanowią najbardziej popularną formę spotkań młodzieży, ale coraz częściej organizowane są imprezy sportowe, turystyczne, konkursy z różnych dziedzin. Wśród nich warto wymienić chociażby organizowany przez naszą szkołę Rajd Pieszy ,jak również Podkarpacki Turniej Siatkówki Plażowej Dziewcząt, Otwarty Podkarpacki Turniej Szachowy, organizowany przez SP nr 6 w Przemyślu , Turniej Sportowy w Szkole Podstawowej nr 23 w Rzeszowie.

Uczniowie szkół im. Jana Pawła II mają też możliwość sprawdzenia swojej wiedzy na konkursach matematycznych i historycznych oraz zaprezentowania uzdolnień literackich i plastycznych.

Społeczność szkoły w Świebodnej wysoko sobie ceni

uczestnictwo w konkursach wiedzy o patronie szkoły i od lat odnosi sukcesy w Kraczkowej, Biłgoraju i Przeworsku.

4 czerwca 2008 roku Szkoła Podstawowa nr 1 w Przeworsku już po raz trzeci zorganizowała Powiatowy Konkurs Szkół Podstawowych im. Jana Pawła II ph. „Razem w plenerze". Honorowy patronat nad imprezą objęli: Burmistrz Miasta Przeworska, Kurator Oświaty i Wychowania w Rzeszowie, ksiądz prałat Stanisław Szałankiewicz, poseł do Parlamentu Europejskiego Andrzej Zapałowski oraz Dyrektor Muzeum w Przeworsku.

Wprawdzie Świebodna położona jest w granicach powiatu jarosławskiego, ale ze względu na swoistą przyjaźń między naszymi szkołami, chętnie korzystamy z zaproszenia z Przeworska, zwłaszcza, że impreza ma ciekawy plenerowy charakter i niepowtarzalną atmosferę. W tym roku konkurs odbył się w formie plenerowych warsztatów plastycznych oraz terenowych zawodów sportowych połączonych z turniejem wiedzy dotyczącej treści związanych z życiem i pontyfikatem Jana Pawła II. Wiedza teoretyczna uczestników została gruntownie sprawdzona w trzech rundach pytań, poprzedzonych konkurencjami sportowymi. W plenerze plastycznym wzięły udział Edyta Szabarkiewicz i Katarzyna Misiło, a drużynę sportową stanowili Estera Głowacz, Edyta Fudali, Małgorzata Dragan, Dawid Dragan, Bartłomiej Świrk, Kamil Podolak, Łukasz Babiś i Sylwester Stanik. Prawdziwą podporą reprezentacji sportowej był nauczyciel wychowania fizycznego pan Marcin Olejarz. Gruntownym przygotowaniem uczniów do konkursu wiedzy zajął się ksiądz Stanisław Fedak, a opiekę nad całością sprawował dyrektor szkoły pan Eugeniusz Mikłasz.

Zawody przeprowadzone zostały w przepięknej scenerii Parku Miejskiego. Wśród konkurencji najbardziej radosną okazały się rzuty jajkiem w opiekuna, przelewanie wody na czas za pomocą malutkich pojemniczków (tu doskonałą strategię opracował pan Olejarz), jazda na rowerze na czas - tym razem jak najdłuższy, rozpoznawanie przypraw i wiele, wiele innych, które miały na celu ocenienie sprawności fizycznej i przede wszystkim poczucia humoru drużyny i opiekunów. Rywalizacja okazała się wspaniałą zabawą, zwłaszcza, że nasza reprezentacja niemal w każdej konkurencji radziła sobie świetnie, zajmując ostatecznie I miejsce wśród czterech drużyn, wyprzedzając zawodników z Czerwonej Woli, Chałupek i gospodarzy.

Uczestnicy konkursu zwiedzili również Muzeum w Zespole Pałacowo-Parkowym , gdzie obejrzeli ciekawą ekspozycję i wysłuchali interesującej, niezwykle barwnej opowieści o dawnych mieszkańcach Pałacu Lubomirskich, historii Przeworska i najbliższych okolic.

Konkurs zakończył się rozdaniem dyplomów, podziękowań i nagród , ufundowanych przez burmistrza Przeworska pana Janusza Magonia, posła do Parlamentu Europejskiego pana Andrzeja Zapałowskiego i innych sponsorów. Zwieńczeniem spotkania była wspólna biesiada na terenie Skansenu Pastewnik.

Przedsięwzięcie stało się kolejną okazją integracji szkół i pogłębienia więzi między nimi, rozwijania zainteresowań i uzdolnień plastycznych i sportowych uczniów, a poprzez zdrową radosną rywalizację umożliwiło rozwijanie postaw patriotycznych, religijnych i zwyczajnie ludzkich, bo „...ostatecznie chodzi o to, żeby człowiek nie zagubił ludzkiego wymiaru swojego życia" (Jan Paweł II).

H. Stańko

SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY

LEKKOATLETYKA

45 BŁĘKITNA WSTĘGA SANU (Przemyśl, 13.04.2008) Reprezentanci Zespołu Szkół w Rozborzu Długim „wybiegali" w imprezie następujące miejsca: Kat. dziewcząt - Kuras Andżelika zdobyła srebrny medal na dystansie 500m („Bieg niedźwiadka"). Kat. dziewcząt starszych – 800m; ósmą i dwunastą pozycję zajęły Dobosz Natalia i Podolak Andżelika. Kat młodzików – (1000m) Podolak Justyna była dziewiąta, zaś Norek Kamil i Kiper Dariusz uplasowali się na czwartym i siódmym miejscu w biegu na 1500m.

REJONOWE SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE (Przemyśl, 17.04.2008)
W zawodach (10x800m i 10x1000m) rywalizowali mistrzowie i wicemistrzowie powiatów z byłego województwa przemyskiego. Awans do finałów wojewódzkich - wygrywając kategorię IMS, wywalczyli chłopcy z SP1, oraz z drugiej pozycji (gimnazjada) ich starsi koledzy z gimnazjum. Sztafety z Rozborza Długiego zajęły trzecią (dziewczęta z SP) i czwartą pozycję (gimnazjaliści). Czwarte w IMS, były również dziewczynki z SP1.

FINAŁ WOJEWÓDZKI W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH (Kolbuszowa, 24.04.2008)
Wicemistrzostwo województwa dla chłopców z SP1 Pruchnik! Drużyna w składzie: Domański Dawid, Zając Dawid, Zając Damian, Zając Grzegorz, Podolak Przemysław, Kwolek Kamil, Kwolek Jakub, Sabatowski Mateusz, Chudy Kamil, Boratyn Oskar, Szkoła Sebastian, Wańkowicz Jakub, Drapała Miłosz uległa tylko kolegom z SP4 Sanok.

W finale gimnazjady, chłopcy z Pruchnika zajęli również bardzo dobrą - V lokatę.

XX OGÓLNOPOLSKI BIEG KONSTYTUCJI 3 MAJA (Stalowa Wola, 3.05.2008)
Gimnazjalista z Rozborza Długiego: **Kamil Norek zwyciężył w biegu ulicznym na 800m!!!**

LIGA L.A. - GIMNAZJADA POWIATOWA (Jarosław, 19.05.2008)
Świetne występy młodych lekkoatletów z terenu naszej gminy:
Dziewczęta: 1. Pruchnik – 1227 pkt, 2. Rozbórz Długi – 1100 pkt... chłopcy: 1. G3 Jarosław – 1315pkt , 2. Pruchnik – 1254 pkt , 3. Rozbórz Długi – 1222 pkt.

LIGA L.A. – FINAŁ WOJEWÓDZKI (Rzeszów, 27.05.2008)
Wicemistrzostwo województwa dla lekkoatletek z Pruch-

nika!!!
Chłopcy na V miejscu!

CZWÓRBÓJ L.A. – IGRZYSKA POWIATOWE (Pruchnik, .05.2008)
Zwycięstwa zespołów z terenu naszej gminy. Wśród dziewcząt, najlepszy Rozbórz Długi, a wśród chłopców, reprezentanci SP1 Pruchnik!

FINAŁ WOJEWÓDZKI W CZWÓRBOJU L.A. (Rzeszów, .05.2008)
VI lokata dla chłopców z SP1 Pruchnik! Dziewczęta z Rozborza, tym razem „na tarczy". Pechowy, okupiony kontuzjami występ – czwórboistki ukończyły na XXIII miejscu.

TRÓJBÓJ L.A. – IGRZYSKA POWIATOWE (Pruchnik, .05.2008)
Drugie miejsce dla chłopców z SP1, a trzecie dla dziewczynek z Rozborza Długiego.

BAW SIĘ Z NAMI – ZAWODY POWIATOWE (Laszki, 4.05.2008)
Reprezentująca gminę, klasa III SP w Rozborzu Długim kończy zawody na drugim miejscu.

PIŁKA RĘCZNA
*IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
ZAWODY REJONOWE (Żurawica,) i POŁFINAŁ WOJEWÓDZKI (Żurawica,)
SP 1 Pruchnik wygrywa wyraźnie wszystkie pojedynki i awansuje do finału wojewódzkiego.

FINAŁ WOJEWÓDZKI (Mielec, 12.05.2008)
SP1 Pruchnik – SP Malinie 15:17, - Kolbuszowa 17:11, - Haczów 27:9
Drużyna w składzie: Jacek Jedliński, Karol Wywrót, Jakub Wańkowicz, Dawid Zając, Damian Zając, Martin Nqo Quo, Jakub Kwolek, Kamil Kwolek, Przemysław Podolak, Tobiasz Kamiński, Sebastian Szkoła, Damian Kilian, Oskar Boratyn i Grzegorz Zając **wicemistrzem województwa!!!**

*GIMNAZJADA
ZAWODY REJONOWE (Jarosław,31.03.2008)
Rozbórz Długi – Stubno 12:3, -G1 Przemyśl 8:6, - Cieszanów 15:0, - Gniewczyna 16:2.

PÓŁFINAŁ WOJEWÓDZKI (Jarosław, 14.04.2008)
Rozbórz Długi – Dynów 12:7, - Grodzisko Dolne 14:7.
FINAŁ WOJEWÓDZKI (Jarosław, 20.05.2008)
Dziewczęta z Rozborza Długiego przegrywają z Dzikowcem 12:13, i G1 Przemyśl 10:16, a w meczu o III miejsce pokonują Besko 13:8. **i zostają brązowymi medalistkami gimnazjady!**
Drużyna grała w składzie: Mazur Wioletta, Cicirko Izabela – Dobosz Agata, Drapała Magdalena, Zawada Izabela, Socha Żaneta, Kucza Monika, Krawiec Ewelina, Wojdyło Angelika, Baran Magdalena, Węgrzyniak Karolina, Mazur Agata, Szczerbicka Patrycja i Bazylak Anna.

W rozgrywkach ligi wojewódzkiej naszą gminę reprezentowało pięć zespołów. Większych sukcesów nie odniosły drużyny młodzików i młodziczek UKS Start Pruchnik ale medalowe, **trzecie miejsca w mistrzostwach województwa wywalczyły młodziczki młodsze z UKS Jedynka Pruchnik oraz młodziczki z UKS Fortis Rozbórz Długi.** Natomiast najmłodsi (skład jak wyżej) **SZCZYPIORNIŚCI „JEDYNKI" ZOSTALI MISTRZAMI WOJEWÓDZTWA!!!**

PÓŁFINAŁ PUCHARU POLSKI DZIECI – Kat. chłopców (Jarosław, 23/25.05.2008)
Mistrzowie Województwa, chłopcy z Pruchnika po zaciętych pojedynkach przegrali nieznacznie mecze: 25:26 z UKS Staszów, 26:29 z UKS Krakowiakiem Kraków, 26:30 z Azotami Puławy i zajęli w swojej grupie IV lokatę.

WOJEWÓDZKI TURNIEJ „O PUCHAR DYREKTORA GIMNAZJUM W DYNOWIE" (6.06.)
W corocznie rozgrywanych zawodach dziewcząt, najlepsze okazały się reprezentantki Fortisu, które w pokonanym polu pozostawiły zespoły Pogórza Dynów i Kosyniera Rzeszów

Stanisław Olszański

Informujemy...

Stowarzyszenie na rzecz rozwoju przedsiębiorczości i wspierania inicjatyw lokalnych „Tradycja i Rozwój" ze Świebodnej wzięło udział w konkursie „Pożyteczne wakacje 2008" organizowanym przez Fundację Wspomagania Wsi. Projekt **„Upiększamy nasze sioło na około i wesoło"** otrzymał maksymalną kwotę dotacji tj. 3.000,00zł. Listę nagrodzonych projektów (wśród, których jest i nasz wniosek) oraz założenia konkursu i kryteria jakie musieliśmy spełniać, aby otrzymać dotację można obejrzeć na stronie Fundacji Wspomagania Wsi *http://www.fww.org.pl*
Do 1 lipca 2008 roku zostanie przesłana nam umowa o dotację do podpisania. **Realizacja projektu rozpocznie się dnia 11 sierpnia 2008 roku.** Celem projektu jest przyjemne i pożyteczne zagospodarowanie wolnego czasu dzieciom i młodzieży szkolnej z miejscowości Świebodna. Uczestnicy będą mogli obejrzeć bogactwo rzadkich roślin w arboretum w Bolestraszycach, przygotują atlas krzewów i roślin, harmonogram przewiduje również naukę wicia wieńca i wiele innych atrakcji. W ramach projektu teren wokół świetlicy wiejskiej zasadzimy ozdobnymi krzewami i roślinami, pomalujemy grzybek, powstaną ławeczki i stoliki ogrodowe. **Zapraszamy wszystkich chętnych mieszkańców miejscowości Świebodna do wzięcia udziału w projekcie.**

Prezes
Stowarzyszenia „Tradycja i Rozwój"
mgr Bożena Majchrowicz

Jesteśmy mistrzami

XVI Bieg o Memoriał Ks. Br. Markiewicza

Razem w plenerze

Moje hobby

Pan Bogdan Siciarz – bibliotekarz z zawodu, ogrodnik z zamiłowania, miłośnik przyrody, kolekcjoner niepowtarzalnych okazów roślin, oddany całym sercem pielęgnacji krzewów i roślin ozdobnych

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
Zespół Redakcyjny: Maria Gwizdała, Zofia Rolewska, Krystyna Sowińska, Halina Wojdyło, R. Mazur.
Współpracownicy: Andrzej Głąb, Stanisław Górski, Stanisław Olszański, T. Czaczkowski, K. Łuc, St. Wojdyło.
Adres Redakcji: 37-560 Pruchnik, Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki, ul. Ks. B. Markiewicza 20, tel. 628 80 65
Informator Regionalny finansowany przez Urząd Gminy w Pruchniku
Komputerowe opracowanie graficzne, druk:
Drukarnia Kolor-Druk, 37-500 Jarosław, ul. Podzamcze 28b, tel.: 621 62 31, e-mail: kolordruk@onet.pl